

Państwowa Kompromitacja Wyborcza

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

Wybory, szczególnie te samorządowe powinny stanowić święto demokracji, powinny odbywać się w atmosferze troski o państwo, samorząd, własne, lokalne sprawy. Zamiast dyskusji o Polsce, o problemach lokalnych i regionalnych otrzymaliśmy po raz kolejny pokaz indolencji, niekompetencji, organizacyjnego chaosu i urzędniczego bałaganu, skutkującymi tym, że w zasadzie po raz pierwszy w wolnej Polsce pojawiły się tak głośne oskarżenia o fałszerstwa i zafałszowania procesu wyborczego.

Żyjemy podobno w XXI wieku, gdzie technika i technologia przekracza kolejne granice a telefony mają większą moc obliczeniową niż komputery stacjonarne sprzed jeszcze kilku lat. Telewizja na dobre przeszła w system HD, szybki Internet jest powszechnie dostępny a laptopy są cieńsze od zeszytów. Tymczasem patrząc na to co działo się w komisjach wyborczych, gdzie grupki osób z trudem zliczają na kartkach papieru, i w dodatku z błędami, kolejne rządy cyferek, miałem wrażenie cofnięcia się do wczesnych, przasných lat 80. Bo system się wywalił. System zamówiony, kupiony i zrobiony naprędce przez podobno jedną studentkę informatyki. System „zhakowany” w ciągu kilku minut i udostępniony publicznie w największych zachodnich portalach co jeszcze bardziej ośmieszyło, pytanie tylko kogo. Nas, nasz kraj, naszych urzędników, zlecających tworzenie oprogramowania dwuosobowym firmom krzakom, które nie potrafią nawet bez błędów ortograficznych opisać własną działalność? Już to powinno komuś dać sygnał ostrzegawczy. Co to za firma, która nie potrafi zadbać o własną stronę a ma tworzyć systemy wyborcze? No ale koledzy z ministerstwa polecali, i w ogóle. MON, MSWiA, Ministerstwo Rolnictwa — wszyscy byli zadowolonymi klientami... Portfolio zlecających całkiem niezłe. Minęło 12 dni a na stronie Nabino dalej możemy przeczytać: **"Nasz ponad 6-cio letnie doświadczenie** w branży informatycznej pozwoliło zdobyć wiedzę, jaka stała się fundamentem spółki... **Korzystając z unijnych dotacji otrzymujemy szansę na stworzenie bardziej kosztownych** a zarazem bardziej funkcjonalnych systemów informatycznych". Bez komentarza.

Podstawowe pytanie jakie można postawić to po co zmieniać coś co w miarę działa i na kilka miesięcy przed wyborami zamawiać nowe oprogramowanie? Bo jest kasa do wydania? Bo zmieniły się zasady i cichaczem wprowadzono JOW-y w wyborach na radnych? Gdyby nie wysypanie się systemu za bardzo nikt by się o tym nie dowiedział. Władza się tak istotną zmianą nie chwaliła ani też nie informowała obywateli i potencjalnych kandydatów. To nie lepiej wydać patch, update, aktualizację oprogramowania, wdrażającą kilka nowych zapisów, zamiast od razu nowy, niesprawdzony i w tak krótkim czasie niesprawdzalny system? 0,4 mln starczyłoby w sam raz. No i tak, zgadliście. W przyszłym roku czekają nas kolejne wybory a nowego systemu nie ma i oczywiście PKW będzie zamawiać nowe, pod każde nowe wybory, jakie nas czekają! To może te miliony złotych przeznaczyć na zakup kalkulatorów lub kursy obsługi excela dla radnych? Albo przyspieszone kursy matematyki, ze szczególnym naciskiem na naukę dodawania i liczenia do stu?

Nikt do tej pory w ogólnym bałaganie nie podniósł problemu w sposób kompleksowy: po co zamawiać pod każde wybory nowy system? Czy nie lepiej zamówić raz a dobrze? Jeden, porządny system obsługi wyborów umożliwiający wybranie typu, formy, procedur, sposobu liczenia i przeliczania mandatów? Czy tak trudno w jednym systemie ująć wybory prezydenckie, parlamentarne, unijne, głosowania referendalne, uzupełniające, zliczanie metodą d'Hondta lub Sainte-Lague, tudzież dowolną inną? Jak widać na nasz kraj i naszych Wielkich Urzędników, przypominających komisję nadzorującą losowanie w totolotku, jest to zbyt skomplikowane. Następują jakiegokolwiek zmiany — zamawiamy aktualizację i nic więcej. Potrzebujemy nowy interfejs — wystarczy drobna aktualizacja a nie nowy dostawca.

Poza tym — jakim prawem tak newralgiczny element jak kwestia budowy systemu wyborczego wyłaniana jest z wolnej ręki? Czy jakiegokolwiek służby sprawdzały kim jest firma produkująca oprogramowanie dla PKW, MON i MSWiA? Czy system był prześwietlany pod kątem możliwości złamania, manipulowania danymi etc? Wątpię. A co jeśli dowolna firma X (nie piszemy teraz o Nabino), która wygrywa przetarg, jest jedynie przykrywką dla obcej agentury z dowolnego państwa — Rosji, Chin, Niemiec, USA, nie ważne, bo różne służby mają różne cele operacyjne i nie tylko „wrogowie” zza wschodniej granicy mogą chcieć wpłynąć na to lub owo. Czy ktokolwiek podnosił taką kwestię — bezpieczeństwa systemu, bezpieczeństwa państwa i stosowanych procedur? Czy nie lepiej, by systemy wyborcze opracowywane były i kontrolowane przez jednostki wewnętrzne

w MSWiA a nie podmioty zewnętrzne? Poza tym czy ktokolwiek poniesie odpowiedzialność finansową, nie tylko moralną, za tak wielki chaos powyborczy? Panowie z PKW podali się do dymisji i chwała im za to. Nie zmienia to jednak faktu, że dymisje te poprzedził cały łańcuch zdarzeń, którego efektem końcowym powinno być postawienie zarzutów karnych...

Po raz pierwszy mieliśmy też okazję tak głośno usłyszeć zarzuty o fałszerstwa wyborcze. Część z nich jest całkowicie bezzasadna. Czy to, że PSL osiągnęło tak wysoki wynik stanowi dowód na cokolwiek? Na tym polegają wybory, że obywatele wyrażają własną wolę, która niekoniecznie sprawdza się w sondażach czy exit pollach. Jeszcze kilka lat temu to SLD brylowało w wyborczych rankingach, później PiS i PO. W wyborach do europarlamentu nikt się nie spodziewał, że Korwin Mikke czy wcześniej LPR osiągną takie a nie inne wyniki. Może jest więc tak, że elektorat ludowców jest najbardziej prosamorządowy i właśnie w tych wyborach ludowcy wykonują najcięższą pracę w terenie i są najbardziej zdeterminowani do udziału w wyborach? PSL zawsze osiągało rekordowe wyniki w wyborach lokalnych i tendencja w tym zakresie była wzrostowa a nie spadkowa. Podobno w Gdyni kandydat z PSL dostał 1100 % więcej poparcia niż 4 lata temu. Cała opozycja zanosila się śmiechem: skąd tylu rolników w Gdyni?? Tymczasem wystarczy sięgnąć do bardziej poważnych źródeł niż anonimowi blogerzy z facebooka, by dane te zweryfikować. PSL w 2010 r. otrzymał w okręgu gdyńskim nie 800 głosów, ale ponad 10 tys. z czego znany piłkarz Janusz Kupcewicz aż 5357 głosów. W samej Gdyni na Kupcewicza głosowało wtedy ponad 3 tys. wyborców. Zagadka rozwiązana — gdyńianie głosowali na piłkarza, a nie na rolnika. Nie przeszkadza to jednak co niektórym wyprowadzać ludzi na ulice i okupować budynki publiczne.

Czym innym jest skala głosów nieważnych sięgająca 25 % i więcej. Również w tym przypadku nie ma żadnej korelacji między ilością głosów nieważnych a wynikiem danej partii. W świętokrzyskim, gdzie ludowcy triumfowali z wynikiem prawie 50% (exit poll dawał zwycięstwo PiS) było relatywnie mało głosów nieważnych. Zachodzi za to silna korelacja między tym kto zajmował pierwsze miejsce (stronę) na książeczkach wyborczych a uzyskanym wynikiem. PSL wylosowało jedynekę i być może to zadecydowało o ponad przeciętnym wyniku. W wyborach do Rady miasta Warszawy, tam gdzie na pierwszej stronie figurowała lista PiS-u partia ta osiągnęła wynik ponadprzeciętny. [1] Rozwiązanie powinno być jedno — pierwsza strona powinna zawierać instrukcję i LISTĘ wszystkich kandydatów a nie wybraną jedną listę, bo jak się okazuje gro osób z lenistwa stawia krzyżyk na okładce nawet nie zaglądając do środka...

Nie wiemy też jakie były powody tak dużej ilości głosów nieważnych. Czy były to głosy puste czy wyborcy stawiali krzyżyki na wszystkich kartkach bo tak głośniła reklama PKW? Jeżeli puste — nie ma problemu, jeżeli wadliwe ze względu na nieumiejętność głosowania to tym lepiej. Ludzie, którzy nie potrafią głosować i stawiają krzyżyki na wszystkich kartkach jakie mają pod ręką nie są osobami głosującymi racjonalnie a przez to lepiej by nie głosowali. Jeśli sami siebie wykreślili z procesu wyborczego własną niekompetencją to tym lepiej dla wyborów.



Czy możliwe jest by w jakimś stopniu wybory były jednak fałszowane? Zapytam inaczej: czy obecny system wyklucza fałszerstwa a samo fałszowanie wyników jest nieprawdopodobne? Niestety nie wyklucza a fałszowanie, na różne sposoby, odbywało się w krajach zachodnich, USA o Rosji nawet nie wspominając. Kiedy na Ukrainie przeciągało się ogłaszanie wyników polscy politycy z groźną miną żądali wysłania misji OBW a rząd Janukowycza oskarżali o manipulacje. Kiedy to samo dzieje się w Polsce ci sami politycy negowanie wyników wyborów nazywają „czystym szaleństwem”.



*Pięciu najwyższych przedstawicieli lokalnej władzy z powiatu x zostało aresztowanych pod poważnymi zarzutami fałszowania wyników wyborów. Akt oskarżenia stawia zarzuty korupcji między innymi sędziemu, kuratorowi szkół oraz urzędnikom lokalnej władzy odpowiedzialnym za nadzór i liczenie głosów w wyborach. Działalność oskarżonych dotyczyła fałszowania wyników wyborów w roku 2002, 2004 i 2006 i koncentrowała się m.in. na **wręczaniu łapówek, składaniu fałszywych zeznań, udzielaniu własnych funduszy służących do przekupywania osób głosujących**, udzielaniu porad technicznych celem zmiany wyników głosowania komputerów służących do głosowania, fałszowania kartek do głosowania oraz korzystaniu z wpływów zajmowanych stanowisk. [2]*

Informacja z Białorusi? Nie, z USA. Zresztą, temat oszustw wyborczych w kampanii prezydenckiej z 2000 roku został wyjątkowo mocno udokumentowany, na czele z filmem Moore'a „Fahrenheit 9.11” i słynnymi scenami liczenia dziurek na Florydzie. W momencie gdy przewaga Busha Juniora zaczęła zmierzać w kierunku zera Sąd Najwyższy nakazał przerwanie ponownego liczenia głosów... Firma Diebolt, odpowiedzialna za maszyny wyborcze, musiała zmienić nazwę a obecnie toczy się wobec niej kilka postępowań prokuratorskich związanych m.in. z kasowaniem wyników i niezachowywaniem ich w pamięci do weryfikacji. [3]

Czy proces wyborczy w naszym kraju wymaga poprawy? Pytanie retoryczne, tyle że większym problemem dla mnie nie jest to jak się głosuje lub liczy głosy tylko kto ma prawo głosu i prawo kandydowania. Obecnie członek komisji wyborczej czy sprzątaczką w sejmie musi spełniać większe wymagania niż kandydat na posła... Wystarczyłby prosty zapis: minimum 30 lat, niekaralność, wyższe wykształcenie. Do tego ograniczenie apanaży poselskich i wypłaty premii w sytuacji gdy państwo wykazuje deficyt budżetowy. Jest dziura w budżecie — posłowie pracują za darmo lub za 30% pensji. Może to by zmotywowało obecną klasę polityczną do większej pracy na rzecz kraju.

Tymczasem internauci sami przymierzają się do poprawy oprogramowania wyborczego i wyeliminowania wszystkich błędów i niedoróbek... [4] Parodia państwa? Jak długo?

Przypisy:

[1] [Kolejny protest wyborczy w sądzie. "Książeczka zmieniła wyniki".](#)

[2] [USA: Szokujące afery fałszowania wyników głosowania i defektów maszyn](#)

[3] [USA: Kłopoty z maszynami do głosowania](#)

[4] [Kod kalkulatora wyborczego czyli systemu PKW do zliczania głosów dostępny na portalu Github](#)

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistką i religioznawstwem. Prowadzi



stronę synopsa.pl. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Był redaktorem naczelnym ezynu Playback.pl

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-11-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9766) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9766>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl